

SUBSTANTYWIZACJE I ICH TŁUMACZENIE JAKO PROBLEM  
KOGNITYWISTYCZNY I TRANSLATORYCZNY  
SIĘDMIOSTOPNIOWY MODEL EKWIWALENCJI SEMANTYCZNEJ

JOANNA KUBASZCZYK

**Wprowadzenie i przedstawienie problemu**

Problem ekwiwalencji tłumaczeniowej nie jest problemem nowym. Punktem wyjścia dla niniejszego artykułu było pytanie, czy przedstawione poniżej warianty tłumaczenia niemieckich zdań, zawierających leksem *der Bucklige*, mogą zostać uznane za w pełni ekwiwalentne, a jeżeli nie, to dlaczego i jak w takim razie oceniać obiektywnie tego rodzaju alternatywy i wybór jednej z nich. Moje szczególne zainteresowanie wzbudziło, czy można traktować jako w pełni tożsame znaczeniowo (1) substancywizacje jako przekształcenia składniowe (jak *garbaty*), (2) derywaty (typu *garbus*) oraz (3) grupy nominalne (*garbaty człowiek*).

(1) *Meinst du den Buckligen da?*

- |    |                    |                             |
|----|--------------------|-----------------------------|
| a) | Masz na myśli tego | <i>garbatego?</i>           |
| b) |                    | <i>garbusa?</i>             |
| c) |                    | <i>garbatego mężczyznę?</i> |
| d) |                    | <i>garbatego faceta?</i>    |
| e) |                    | <i>garbatego człowieka?</i> |
| f) |                    | <i>z garbem?</i>            |
| g) |                    | <i>garba?</i>               |
| h) | Masz na myśli tego | <i>garbuska?</i>            |
| i) | Masz na myśli tego | <i>człowieka?</i>           |

j) Masz na myśli tego?

k) Masz na myśli tego *wielbłąda?*

Listę tę można by jeszcze rozszerzyć. *Słownik synonimów* (Dąbrówka/Geller/Turyczyn) podaje następujące „podobne znaczenia” (X, 1995) leksemu garbaty: *garbaty, garbus*

Leksem ten należy do gniazda CHORY i podgniazda KALEKA – ułomny, inwalida, niepełnosprawny, upośledzony, inny. Katalog ten można by uzupełnić jeszcze, dodając popularne w ostatnich czasach określenie „sprawny inaczej”.

k) *Masz na myśli tę kalekę?*  
l) *tego niepełnosprawnego?*  
m) *tego ułomnego?*

Czy ten sam leksem w innym kontekście:

(2) *Ein Buckliger fällt immer auf.*

*Garbaty* *zawsze rzuca się w oczy.*

*Garbus*

*Garbusek*

*Garbaty mężczyzna*

*Mężczyzna garbaty*

*Garbaty facet*

*Człowiek garbaty*

*Człowiek z garbem*

*Garb (ludzki)*

---

*Wielbłąd* *zawsze rzuca się w oczy.*

---

*Kaleka* *zawsze rzuca się w oczy.*

*(Człowiek) Ułomny*

*(Człowiek) Niepełnosprawny*

*(Człowiek) Upośledzony*

*(Człowiek) Sprawny inaczej*

*Inny*

### Kognitywna metafora oglądu

Postawione na wstępie pytanie brzmi czy zaproponowane w przykładzie 1 a-g wyrażenia można uznać za w pełni ekwiwalentne do leksemu niem. *der Bucklige* i tożsame

znaczeniowo. W celu rozwiązania tej kwestii odwołuję się w dalszej części do teorii kognitywnej, która, jak sądzę, pozwala najlepiej wyjaśnić to zagadnienie. Wychodzę od metafory oglądu (*viewing metaphor*) Rolanda Langackera<sup>1</sup>. Metafora ta odwołuje się do najbardziej obrazowego sposobu postrzegania, jakim jest postrzeganie wzrokowe. Człowiek ma zdolność obejmowania wzrokiem pewnego określonego horyzontu, pewnej określonej przestrzeni, która nazywana jest w kognitywizmie *pełnym polem widzenia* (*maximal field of view*). Zwykle uwaga obserwatora koncentruje się jednak na dużo mniejszym wycinku, nazywanym przez Langackera *ramami oglądu* (*viewing frame*). Reszta „krajobrazu”, na której nie skupia się w danym momencie uwaga, oraz oglądany wycinek, określane są jako *sytuacja oglądu* (*viewing arrangement*). Metafora ta, odnosząca się do percepcji wzrokowej, znajduje swój korelat w procesie konceptualizacji, gdzie patrzącym jest nadawca lub odbiorca danego komunikatu, a pełne pole widzenia to „pełny zakres możliwych treści, które to wypowiedzenie zawiera, innymi słowy, wszystkie jego potencjalne interpretacje oparte na pełnej wiedzy encyklopedycznej” (Tabakowska, 1995:60). Ten zakres nazywany jest przez Langackera *maksymalnym zakresem struktury semantycznej wyrażenia* (*maximal scope of predication*), a zredukowane pole widzenia, na którym skupia się uwaga *bezpośrednim zakresem struktury semantycznej* (*immediate scope of predication*). Bezpośredni zakres struktury semantycznej zawiera elementy potrzebne w danej sytuacji komunikacyjnej do scharakteryzowania semantycznego danego pojęcia. Reszta pozostaje w tle i jest zamazana. W obrębie bezpośredniego zakresu struktury semantycznej, mówi za Langackerem Tabakowska, „znajduje się to, na czym w określonym momencie ogniskuje się dana konceptualizacja. Element ten nosi w teorii Langackera nazwę profilu”. Renata Grzegorzyczkova definiuje za Langackerem profilowanie w sposób następujący: Profilowanie „to *ujmowanie pola postrzeżenia lub pojęciowego (wiedzy o pewnym wycinku rzeczywistości), tzw. bazy, z określonego punktu widzenia przez wyróżnienie (podświetlenie) pewnych elementów jako ważnych (desygnowanych), a usuwanie innych jako cień, na dalszy plan, do tła*” (1998, 11). Bazę pojęciową danego wyrażenia tworzy przy tym układ zależności semantycznych, do których się owo wyrażenie odwołuje i bez których nie byłoby zrozumiałe. I tak bazą dla wyrażenia *garbaty* są np. określenia *prosty, kaleki*, ale też nazwy nosicieli pewnych charakterystycznych cech ciała jak *kula(wy) – ślep(y) – pleg(owaty) – wąs(acz) – broda(cz)*. Możemy wyprofilować pojęcie *garbaty* np. tylko w opozycji do prostego i na odwrót.

Obrazy konceptualizowane i przedstawiane w języku mogą różnić się stopniem uszczegółowienia, mogą być mniej lub bardziej precyzyjne. W tym miejscu dochodzimy do tego fragmentu teorii kognitywnej, która może, jak mi wydaje się, okazać się płodną, dla rozważanego przeze mnie problemu. Z jednej strony mamy wg Langackera do czynienia z obrazem bardzo szczegółowym, z drugiej ze schematycznością obrazowania. Szczegółowość obrazowania zależy od oddalenia obserwatora, wraz z oddalaniem albo przybliżaniem zmienia się zakres postrzegania. Zakres danego wyrażenia obejmuje ogół treści pojęciowych, które dane wyrażenie przywołuje jako bazę konieczną do zrozumienia

<sup>1</sup> Odwołując się do teorii kognitywnej opieram się na jej polskim omówieniu, przedstawionym przez Elżbietę Tabakowską w pracy *Gramatyka i obrazowanie* (1995, 58n) oraz na tekście Rolanda W. Langackera *Wstęp do gramatyki kognitywnej* (1998:28-79).

jego znaczenia. Dla zrozumienia tej teorii ważne są też określenia: pierwszy plan (prominence) i tło. Elementem pierwszoplanowym jest profil i figura. Elementy pierwszoplanowe to te, które „mają postać obrysowanych wyraźnym konturem obszarów lub przedmiotów znajdujących się w centrum pola widzenia” (TAB 1995:65). Ważna jest też selektywność percepcji widza, który bardziej skupia się na pierwszym planie niż na tle. Dla obrazowania istotna jest dalej perspektywa, upodmiotowienie bądź uprzedmiotowienie obserwatora oraz zakotwiczenie wyrażenia. Ważne jest też rozróżnienie między uczestnikami sceny a scenarią, określenie punktu odniesienia i ikoniczność jako bezpośrednie podobieństwo między strukturą pojęciową i formą wyrażenia językowego (onomatopieka, sekwencja zdań a chronologia wydarzeń, szyk we frazach przymiotnikowych etc.).

### Opozycja „garbaty – garbus”

Analizę poszczególnych alternatyw tłumaczenia leksemu *der Bucklige* rozpocznę od przyjrzenia się opozycji „garbaty – garbus” – przykład 1a) i 1b). Nietrudno zauważyć, że *garbaty* i *garbus* mają tę samą bazę, garbatość profilowana jest np. w opozycji do bycia prostym, o czym była już mowa powyżej. Można zatem hipotetycznie założyć, że „reprezentują one alternatywne interpretacje profilowanego wydarzenia” i „różnią się znaczeniem, ponieważ odwołują się do subtelnie różniących się wyobrażeń, by uporządkować tę samą postrzeganą sytuację” (Langacker 1998:46).

W celu sprawdzenia tej hipotezy zasięgnę najpierw porady słowników. *Słownik języka polskiego* (SJP) pod red. Mieczysława SZYMCAKA informuje, iż *garbus* znaczy właściwie to samo, co *garbaty*, tyle że leksem ten ma zabarwienie potoczne:

*garbaty* – SJP: w użyciu rzecz. „człowiek garbaty”  
*garbus* – SJP: pot. „człowiek garbaty”

Słowniki niemieckojęzyczne, Wahrig i Duden, podają następujące definicje:

*Bucklige(r)* – WAHRIG: „Mensch mit einem Buckel”  
 DUDEN: „jmd., der bucklig ist“

Sięgając do Podręcznego słownika niemiecko-polskiego autorstwa CHODERY/ KUBICY, pod hasłem *Buck(e)lige m* – czytamy: *garbus*

W *Podręcznym słowniku polsko-niemieckim* BZDĘGI, CHODERY, KUBICY znajdujemy pod hasłem *garbaty* jako odpowiednik:

*garbaty* – *Buck(e)lige m*

Ten sam leksem pojawia się też jako odpowiednik słowa *garbus*:

*garbus* – *Buck(e)lige m*

Spróbujmy zatem przeanalizować oba leksemy słowotwórczo. *Garbaty* podobnie jak *der Buck(e)lige* to uzualne substantywizacje przymiotników *garbaty/buck(e)lig*, które semantycznie oznaczają dokładnie to samo, a mianowicie posiadanie garbu:

SJP: *garbaty* – o człowieku: „mający garb, będący wynikiem skrzywienia kręgosłupa”  
 DUDEN: *bucklig* – „mit einem Buckel behaftet”  
 WAHRIG: *bucklig* – „mit einer Rückgratverkrümmung versehen (Mensch)”

Jak widzimy polska definicja zawiera w sobie oba składniki definicji niemieckich

- 1) posiadanie garbu,
- 2) garb jako skutek skrzywienia kręgosłupa.

Możemy więc stwierdzić, że zarówno para przymiotników *bucklig/garbaty* jak i rzeczowników, powstałych przez transpozycję: *garbaty/Buckliger* mają to samo znaczenie i są konotacyjnie neutralne<sup>2</sup>. W terminologii, którą wprowadzam poniżej, można stwierdzić, że wyrażenia te są ikoniczne.

Zbadajmy teraz derywat *garbus*. Derywat ten składa się z podstawy słowotwórczej *garb-* i formantu *-us*.

Formant *-us* znajdujemy również w innych rzeczownikach, będących nazwami nosicieli pewnych cech (Nattr), jak np. *nygus*, *lizus*, *ślugus*, *pijus*, *lewus*, *szajbus*, *flegmus*, *zgrzywus*, *obdartus*, *raptus*, *piegus*. Nietrudno zauważyć, że większość tych rzeczowników budzi konotacje negatywne, a częściowo są to określenia pogardliwe<sup>3</sup>. Potwierdźmy to, zerkając do słownika:

*nygus* – SJP: pot. „ten, kto zaniedbuje swoje obowiązki; leń, próżniak, wałkoń”  
*lizus* – SJP: pot. „człowiek schlebiający, nadskakujący komuś, zwłaszcza wyżej postawionemu, dla pozyskania jego względów”  
*ślugus* – SJP: „pogardliwie o człowieku będącym czymś poplecznikiem, wysługującym się komuś zwykle dla własnych korzyści”  
*pijus* – SJP: pot. „pijak, bibosz”  
*garbus* – SJP: pot. „człowiek garbaty”  
*piegus* – SJP: pot. „człowiek piegowaty”  
*lewus* – ktoś, kto ma dwie lewe, obibok

2 Jako konotację rozumiem tu subiektywno-oceniający komponent znaczenia, tj. wg. typologii W.I. Gowierdowskiego (1982) konotację ekspresywno-oceniającą (por. Tokarski 1988:36)

3 Ciekawy w tym kontekście jest też rzeczownik *bambus* (jako określenie murzyna), w którym *-us* nie jest formantem słowotwórczym. Rzeczownik ten ma jednak, podobnie jak inne rzeczowniki należące do powyższej serii, zabarwienie potoczne, a czasami nawet negatywne, prawdopodobnie na zasadzie analogii. Ciekawe byłoby przeanalizowanie rzeczownika *bambus* w związku z nazwą własną *Bambo* – gdzie końcówka *-o* kojarzy się z leksemem *dziecko* (murzynek *Bambo*). – Czy duży i niekoniecznie pozytywnie postrzegany *Bambo* to bambus?

Sprawdźmy wybiórczo, jak definiują znaczenie formatu słowotwórczego -us popularne gramatyki języka polskiego i prace zajmujące się słowotwórstwem:

U Strutyńskiego (1998) nie znajdujemy formantu słowotwórczego -us ani pośród mutacyjnych formacji odrzeczownikowych (garbus, piegus), choć garbus i piegus to typowe nazwy charakteryzujące, motywowane przez charakterystyczną część ciała, ani pośród formacji odczasownikowych (lizus, pijus), ani pośród nazw ekspresywnych, wyrażających pogardę (ślugus).

Grzegorzczkowska (1979), omawia możliwość utworzenia NAttr od rzeczowników, wymienia jako jedną z możliwości twory typu garbus, piegus jako nazwy posiadaczy pewnych charakterystycznych części ciała, ale nie wskazuje w tym kontekście na konotacje +potoczne i (często) +pogardliwe. Wspomina o tym natomiast, omawiając tworzenie nazw atrybutywnych: „Nazwy atrybutywne bywają wreszcie tworzone sufiksami ekspresywnymi, które komunikują emocjonalne (najczęściej pejoratywne) ustosunkowanie mówiącego do desygnału derywatu”. Wśród sufiksów, które modyfikują w ten sposób znaczenie leksemów Grzegorzczkowska wymienia także formant -us i następujące przykłady: *chytrus*, *dzikus*, *ordynus* (1979, 45).

U Doroszewskiego (1963) znajdujemy formant ten pośród formantów, wykorzystywanych do tworzenia formacji odczasownikowych podmiotowych, wraz z następującymi przykładami: *pijus*, *biegus*, *wycirus*, *zdzierus* (290) i pośród formantów tworzących rzeczowniki odrzeczownikowe: *garbus*, *wiarus* (311).

U SZOBERA (1959) znajdujemy formant -us, zarówno pośród przyrostków tworzących rzeczowniki od przymiotników jak i od czasowników, wraz z przykładami: *obżartus*, *dzikus*, *obdartus* oraz *obżerus*, *zdzierus*, *umizgus*, *lizus*. Opis dotyczący rzeczowników odprzymiotnikowych opatrzony jest następującą informacją: „Przyrostek ten nadaje rzeczownikowi **zabarwienie uczuciowe niechęci**” (125, wytłuszczenie moje), natomiast komentarz przy rzeczownikach odczasownikowych brzmi: „Przyrostek ten ma również **odcienie pogardy**” (126, wytłuszczenie moje).

Podsumowując można powiedzieć, że wbrew informacjom słownikowym, wyrazy *garbaty* i *garbus* nie są tożsame znaczeniowo i w pełni ekwiwalentne. Leksem *garbaty* jako substancywizacja jest określeniem neutralniejszym, opisującym wyłącznie posiadanie pewnej cechy, derywat *garbus* jest natomiast określeniem potocznym, przy czym formant słowotwórczy -us implikuje pogardliwy/niechętny stosunek mówiącego. Stąd tłumaczenie 1a) można uznać za semantycznie bardziej ekwiwalentne niż tłumaczenie 1b). Pozwala nam to potwierdzić postawioną na początku tezę, że oba te wyrażenia odwołują się do subtelnie odmiennych wyobrażeń w celu uporządkowania tej samej postrzeganej sytuacji.

Oczywiście mogłaby zaistnieć sytuacja odwrotna do przedstawionej, a mianowicie polskie zdanie:

(3a) *Masz na myśli tego garbusa?*

zostałoby przetłumaczone na język niemiecki jako

(3b) *Meinst du den Buckligen da?*

W ekwiwalencji niemieckim następuje w tym przypadku pewne zniwelowanie znaczenia, które zostaje pozbawione konotacji implikowanej przez polski formant słowotwórczy -us. Dochodzi do deformacji na płaszczyźnie asocjacyjnej w ramach asocjemy (por. Bednarczyk). Nie można zatem mówić już o pełnej ekwiwalencji, bądź też wedle mojego systemu, który przedstawię poniżej, o tożsamości ekwiwalentu. Wg Kollera mamy tu do czynienia z odpowiednikiem jeden do część. W danej konkretnej sytuacji translatorskiej ubytek ten mógłby oczywiście zostać skompensowany przez odpowiednie semantyczne dookreślenie leksykalne i/albo w języku mówionym przez elementy prozodyczne np. pogardliwy ton głosu, odpowiedni akcent i intonację.

Przykład trzeci potwierdza pogląd L. Jordanskaj i I. Mielczuka (1988), według których konotacja nie jest częścią znaczenia informacyjnego, a jedynie dodatkową wskazówką, dotyczącą dodatkowej struktury znaczenia, co może mieć swoje konsekwencje translatorskie, a mianowicie „przy tłumaczeniu z jednego języka na inny można w razie potrzeby w pierwszej kolejności poświęcić właśnie ten element” (1988:28).

Fakt, że pogardliwy względnie niechętny stosunek mówiącego w przypadku wyrażenia *garbus*, implikowany przez morfem słowotwórczy -us (+niechętny lub +pogardliwy) nie jest komponentem definicji tego leksemu, a jedynie konotacją (por. Jordanskaja/Mielczuk 1988), potwierdza poniższy przykład, ukazujący że możliwe jest połączenie *sympatyczny garbus*:

(4) „*Masz na myśli tego sympatycznego garbusa?*”

Potwierdza to pogląd Tokarskiego, iż „Konotacja semantyczna jest składnikiem treściowo bardzo płynnym, uwarunkowanym kontekstowo, związanym z niektórymi tylko użyciami słowa czy aktualizowanymi w niektórych tylko użyciach słowa” (1988:51). Problem ten dodatkowo rozświetlają badania T. P. Krzeszowskiego nad aksjologicznymi aspektami metafor, które mają wg mnie przełożenie również na badany tutaj przypadek. Krzeszowski (1998:98n.) stwierdza, badając metaforę JEZUS TO ZŁODZIEJ, że metaforyzacja nigdy nie odwraca ładunku aksjologicznego domeny docelowej<sup>4</sup>. Dzięki użyciu konotowanego pozytywnie przymiotnika *sympatyczny* negatywne atrybuty pojęcia *garbus* zostają wytłumione, a podkreślone są aspekty neutralne bądź nawet pozytywne.

Różnice znaczeniowe, przeanalizowane tutaj na przykładzie pary *garbaty* – *garbus*, można prześledzić także na wielu innych parach substancywizacja-derywat w języku polskim, gdzie nastąpiła specjalizacja znaczenia. Weźmy choćby rzeczowniki utworzone od przymiotnika *biedny*. Substantywizacja *biedny* (jako collectivum *biedota*) oznacza w języku polskim raczej kogoś, kto nie ma dostatecznie dużo pieniędzy, jest znaczeniowo pokrewna słowu *nędzarz*, zaś derywaty *biedak*, *biedaczyna*, *biedaczysko* odnoszą się do osób, których nam z jakiś powodów jest żal. (por. *Biednemu wiatr w oczy* i *Ten biedak znowu stracił pracę*).

Opozycja *garbaty* – *garbusek* przynależy również do tego punktu, ponieważ *garbusek*, stanowi modyfikację wyrazu *garbus*, będąc zarazem diminutiwem.

4 Domena docelowa dotyczy zjawisk psychicznych względnie abstrakcji, domena źródłowa zaś, dostarczająca materiału leksykalnego, zalicza się do domen fizycznych (por. Kalisz 1998:17)

#### 4. Opozycja *garbaty* – *garbaty człowiek*

W dalszej części chciałabym zająć się następnymi alternatywami pierwszego przykładu, tj. wariantem c), d) i e) i zastanowić się, czy jest – i jeśli – to jaka różnica między *garbatym* a *garbatym mężczyzną*, *garbatym facetem* i *garbatym człowiekiem*. W celu wyjaśnienia tej kwestii odwołuję się do teorii kognitywistycznej, a która, jak sądzę, pozwala najlepiej wyjaśnić to zagadnienie.

##### 4.1. Kadrowanie jako zmiana pola widzenia: „fokuzacja” lub „kadr szeroki” (rozszerzenie pola widzenia)

W przeciwieństwie do profilowania, oznaczającego raczej „podświetlenie” jednego ze składników semantycznych danego pojęcia, chciałabym wprowadzić termin kadrowanie na oznaczenie Langackerowskiego zwiększania lub zmniejszania poziomu uszczegółowienia obrazu.

**Kadrowanie** oznacza zawężenie bądź rozszerzenie pola widzenia. W przypadku zawężenia obrazu, następuje uwypuklenie, wyostrenie, jednej z cech semantycznych, na której koncentruje się uwaga. Jest to równoznaczne z zwiększaniem się poziomu uszczegółowienia. Taki proces nazywam **fokuzacją** bądź **ogniskowaniem**. W procesie fokuzacji usuwane są z pola postrzeżeniowego (redukowane) maksymalnie elementy tła, jako w danym momencie mało istotne, choć implicite obecne, a cała uwaga koncentruje się na figurze, która uzyskuje wyraźny kontur, profil. Kadrowanie jest stopniowalne. Możemy prześledzić to na przykładzie 5:

- (5a) Masz na myśli tego człowieka?
- (5b) Masz na myśli tego garbatego człowieka?
- (5c) Masz na myśli tego garbatego?
- (5d) Masz na myśli tego garba?

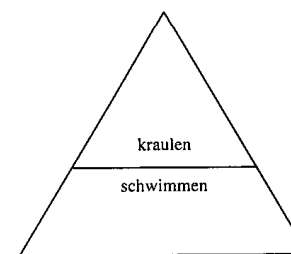
Widzimy tutaj jak zacieśniają się tutaj stopniowo ramy oglądu. W przykładzie 5a postrzeganie obejmuje całego człowieka, ale jest dosyć niedokładne, jakby zamazane, brak szczegółów (cechy garbatości). W przykładzie 5b obraz zyskuje na ostrości, ale widać jeszcze wyraźnie tło – Langacker mówi w tym kontekście o prominencji tych elementów, które są wyraźnie wyartykułowane (1998:40), w przykładzie 5c uwaga zogniskowana jest już na garbie, a „człowiek” jest jakby zamazany, jakby w tle. W przykładzie 5d uwaga skoncentrowana jest już na garbie wyłącznie, tło znika zupełnie, garb zajmuje całą przestrzeń widzenia, wypełnia – mówiąc za Langackerem – całkowicie ramy oglądu.

W wyrażeniu *garbaty* garb jest figurą, trajektorem, a człowiek jako landmark, przedmiot odniesienia, tłem. Jest to zgodne z poglądami Langackera, który pisze: „Asymetria typu trajektor-przedmiot odniesienia stanowi podstawę opozycji podmiot-przedmiot, schematyczny trajektor i przedmiot odniesienia są wpisane w wewnętrzną strukturę relacyjnej predykcji, bez względu na to, czy te jednostki są (lub w ogóle mogą być) samodzielnie wyartykułowane” (1998:41)

Z fokuzacją mamy do czynienia np. też wtedy, gdy polskie określenie *pływać kraulem*, zawierające explicite element tła (pływać) zastąpimy w procesie tłumaczenia niemieckim leksemem *kraulen*, gdzie tło nie jest wyeksplikowane. Można też powiedzieć, że wyrażenia te są inaczej wyprofilowane. W ramach systemu leksykalnego języka niemieckiego mielibyśmy do czynienia z fokuzacją, przechodząc od *schwimmen* do *kraulen* (rys. 1), jak to ilustruje poniższy przykład (6a):

- (6a) Sie schwimmt gern. Am liebsten aber krault sie.
- (6b) Pływa z chęcią. Najchętniej kraulem.

Zauważmy, że w tłumaczeniu polskim (6b) udało się osiągnąć również efekt fokuzacji przez zastosowanie w drugiej części wypowiedzi elipsy.



Rys.1.

Mogła by zaistnieć również sytuacja odwrotna, jak w poniższym przykładzie, gdzie następuje zmiana kadru w drugą stronę i otrzymujemy po polsku tzw. „szeroki kadr”:

*Sie kraulte an den Rand des Schwimmbeckens.*  
Płynęła kraulem do brzegu basenu.

Szeroki kadr jest przeciwieństwem fokuzacji i oznacza proces, w którym na skutek rozszerzenia pola oglądu dochodzi do utraty ostrości jednego z elementów znaczeniowych na rzecz tła, które zostaje wyeksplikowane. Wyogniskowany uprzednio element może nawet całkowicie się rozmyć i zaniknąć, jak np. w ewentualnym tłumaczeniu:

- (7a) *Sie kraulte an den Rand des Schwimmbeckens.*
- (7b) *Płynęła/Popłynęła do brzegu basenu.*

Zauważmy, że w języku polskim odbywa się w procesie tłumaczenia jednoczesna fokuzacja, gdyż następuje zwiększenie ostrości w odniesieniu do aspektu czasownika.

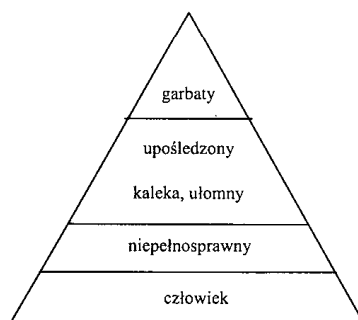
Opozycję „szeroki kadr” – „fokuzacja” zaobserwować możemy również w poniższym fragmencie przepisu kucharskiego, gdzie przy tłumaczeniu na język polski dzięki zastosowaniu „szerokiego kadru” następuje rozmycie ostrości obrazu, a gdyby tłumaczyć tekst w odwrotnym kierunku nastąpiłaby fokuzacja:

- (8a) 50 g *Maiskörner*  
 (8b) 5 dkg kukurydzy

W tym wypadku fokuzacja wiąże się też z kognitywnym zabiegiem konturowania, do którego wróć poniżej, odwołując się do tego samego przykładu.

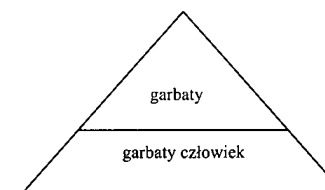
Nadmienić trzeba, iż kadrowanie pokrywać się może czasami, jak w powyższym przykładzie, z procesami generalizacji / konkretyzacji opisanymi przez Barchudarowa, jest jednak pojęciem szerszym i inaczej nacechowanym dzięki metaforze oglądu.

Rys. 2 pozwala zaobserwować, jak może przebiegać zmiana kadru w tłumaczeniu dla leksemu „der Bucklige”. Zmienia się tutaj poziom uszczegółowienia w rozumieniu langackerowskim (por. np. 1998:37)



Rys. 2

Leksem „der Bucklige“ możemy przetłumaczyć zarówno jako garbaty, jak i jako „garbaty człowiek”. Mówiąc metaforycznie umieszczamy w tym momencie w obiektywie już nie tylko garb, ale pokazujemy szersze tło, jakim jest „człowieczeństwo”, „bycie człowiekiem” nosiciela garbu. *Garbaty* jest więc pojęciem bardziej wyostrozonym niż *garbaty człowiek* (por. rys. 3), podobnie jak *kraulen* czy *stricken* są bardziej wyostrozzone niż  *pływać kraulem albo robić na drutach*. *Garbaty* konotuje wprawdzie tło, tak jak przymiotnik konotuje rzeczownik, ale go nie ekplifikuje. Używając tu słowa konotacja mam na myśli tzw. konotację kategoriałno-semantyczną. Jest to zjawisko polegające „na konotowaniu przez jedne kategorie znaczeniowe jednostek innych kategorii znaczeniowych” „Np. przymiotnik nie tylko oznacza daną cechę, ale równocześnie „współznacza”, czyli konotuje, najogólniej przedmiot, któremu cecha ta może przysługiwać i stąd, pojawiwszy się w tekście, otwiera niejako puste miejsce dla rzeczownika.” (Słownik terminologii językoznawczej cyt. za Urszulą Majer-Baranowską: Z historii użycia terminu konotacja. W: Konotacja 1988:186).



Rys. 3

Na zakończenie trzeba wrócić jeszcze do rozróżnienia *facet* – *mężczyzna* z przykładu 1 i stwierdzić, że różnią się one profilem oraz w przypadku *mężczyzna (facet)* vs *człowiek* wyrażenie *człowiek* stanowi bezpośredni zakres predykcji wyrażenia *mężczyzna* (por. 1998:39): *człowiek* to *mężczyzna* i *kobieta* (*mężczyzna* to *człowiek* rodzaju męskiego). Mamy tu zatem też znowu różnicę poziomu uszczegółowienia.

Przeanalizujmy tu jeszcze przykład li) „*Masz na myśli tego?*”. Mamy tu podobny problem jak w przykładzie Elżbiety Tabakowskiej, na którym demonstruje mechanizm zakotwiczenia. Myślę, że warto go tutaj zacytować: „O ile w zdaniu z wyrażeniem rzeczownikowym *Maria kupiła to ubranko swojemu dziecku* w centrum uwagi jest cała relacja między elementem zakotwiczącym (to) i rzeczownikiem (ubranko), o tyle w pierwszym przytoczonym zdaniu [*Maria kupiła to swojemu dziecku* –JK] podłoże pozostaje poza sceną; w centrum uwagi jest tylko profilowana rzecz.” (TAB,1995:77) W podobny sposób poza sceną pozostaje w przykładzie li) semantyczna cecha garbatości i cecha człowieczeństwa.

#### 4.2. KONTUR (ang. *bounding*) czyli opozycja *das Neue* – *nowy element*

Z omawianym problemem łączy się też procedura, zwana przez Langackera konturowaniem. Wydzielenie danego fragmentu struktury z otoczenia przez ostre obrysowanie, określane jest w kognitywizmie jako konturowanie. Dzięki konturowaniu powstaje pewien obszar „zamknięty” (por. TAB, 1995, 80n.). „Obecność lub nieobecność konturu jako cecha struktury semantycznej jest niezwykle istotna, ponieważ decyduje o właściwościach gramatycznych wyrażen językowych” (TAB, 1995, 80). Konturowanie możemy prześledzić, porównując następujące tłumaczenia na język polski niemieckiej substantywizacji odprzymiotnikowej *das Neue*:

- (9a) „**Das Neue am Beichtverständnis der Autorin**, das sich in dem vorliegenden Buch vollends darstellt, ist die trinitarische und insbesondere christologische Grundlegung.”  
 (9b) „**Nowy** – wyraźnie w tej książce podkreślony – **aspekt spowiedzi** to wątki trynitarne, a zwłaszcza chrystologiczne.”  
 (9c) Autorka przedstawia w książce zupełnie **nową interpretację** spowiedzi...  
 (9d) **Nowością** w rozumieniu spowiedzi...  
 (9e) **Nowym elementem** w rozumieniu spowiedzi...

Dla omawianej substantywizacji charakterystyczny jest w języku niemieckim właśnie brak konturu. W polskich tłumaczeniach pojawiają się ukonkretnienia typu: *nowy element, aspekt, interpretacja, nowość*, konturujące zawartość semantyczną i jednocześnie zawężające możliwości interpretacyjne w odniesieniu do tej jednostki znaczeniowej. Zamazany kontur zostaje w tłumaczeniu podrysowany. Możemy to zaobserwować analizując kategorię policzalności i niepoliczalności. *Nowe elementy, aspekty, interpertacje* czy *nowości* są policzalne, *nowe* jako niewykonturowane policzalne nie jest.

Oczywiście obok nałożenia konturu w procesie tłumaczenia może nastąpić jego usunięcie. Prześledźmy to na przykładzie zaczerpniętym w przepisu kucharskiego:

Maiskörner – kukurydza

(10a) *Auf dem Spinat Schinkenstreifen, Tomatenscheiben und Maiskörner verteilen.*

(10b) *Rozłożyć na szpinaku szynkę, plasterki pomidorów i kukurydzę.*

Operację kadrowania i konturowania zarazem możemy prześledzić też na następującym przykładzie. W artykule „Zum Kochen keine Zeit” (FAZ 19.08.1998) cztery razy pojawia się substantywizacja *Befragte* i raz grupa nominalna złożona z przymiotnika i rzeczownika *befragte Personen* (11b):

(11a) „Dabei sagen (...) nun zwei Prozent mehr **Befragte** als 1992, daß sie...”

(11b) „in der Stichprobe der mehr als 28 000 **befragten Personen**”

(11c) „drei Viertel der **Befragten** geben an”

(11d) „Mehr als siebzig Prozent der **Befragten** geben an...”

(11e) „86 Prozent der **Befragten**...”

Należałoby tu zapytać, czy jest to zabieg wyłącznie stylistyczny, czy ma też swoje uzasadnienie semantyczne. W przypadku gdy użyta jest substantywizacja chodzi za każdym razem o jednorodną, w pewnym sensie niepoliczalną niewykonturowaną grupę zapytanych. W przypadku, gdy podana jest (przybliżona) liczba ankietowanych osób, stają się one policzalne, obraz nabiera ostrości i osoby zapytane zostają wykonturowane jako jednostki. Można stwierdzić, że kontur „jednostka” jest tu ważniejszy niż kontur bliżej nieokreślona masa, mająca to wspólne, że skierowano do niej pytanie.

### 5. Opozycja *garbaty* – *wielbłąd*

Nietrudno zauważyć, że oba wyrażenia mają różne bazy: *wielbłąd* profilowany jest na tle np. konia, osła, a o bazie *garbatego* była już mowa powyżej. Mamy tu do czynienia z metaforyzacją *GARBATY TO WIELBŁĄD*. Mamy tu do czynienia z metaforą związaną z tzw. *Wielkim Łańcuchem Bytów*, a konkretnie z animizacją, ponieważ zwierzę stanowi domenę źródłową (por. Krzeszowski 1998:96n.). Jest to przyporządkowanie ukierunkowane w dół.

### 6. Ekwiwalencja semantyczna – model 7 stopniowy

Pojęcie ekwiwalencji dyskutowane jest w przekladoznastwie od dawna. Nie trzeba tu przypominać całego jej przebiegu. *Tezaurus terminologii translatorskiej* definiuje ekwiwalencję jako relację „równoważności treściowo-stylistycznej między tekstem przekładu a tekstem oryginału.” Obok ekwiwalencji całkowitej mówi się o ekwiwalencji częściowej, niepełnej, ekwiwalencji zerowej, nieekwiwalencji. Rozróżnia się też, by wymienić tylko niektóre rodzaje, między ekwiwalencją semantyczną, denotacyjną i konotacyjną, ekwiwalencją leksykalną i funkcjonalną, formalną, pragmatyczną i dynamiczną.

W tej części moich rozważań chciałabym zająć się jednym tylko rodzajem ekwiwalencji, a mianowicie ekwiwalencją semantyczną jako relacją „równoważności wartości informacyjnej tekstu oryginału i przekładu”. Innymi słowy powiedzieć by można, że oceniając ekwiwalencyjność, ocenia się jakość przekładu, że stopień ekwiwalencji jest jakości tej miernikiem. Zwykle nietrudno opisać dwie sytuacje graniczne, przykład znakomity, w pełni ekwiwalentny i przykład fatalny, gdzie aż roi się od błędów i pomyłek. W języku jednak rzadko mamy do czynienia z sytuacją, gdzie jednej jednostce języka wyjściowego odpowiada dokładnie jedna w pełni ekwiwalentna jednostka języka docelowego, z sytuacją zatem, którą KOLLER określa jako odpowiednik jeden do jednego. Dużo częściej tłumacz skonfrontowany jest z licznymi możliwościami przetłumaczenia danej jednostki tłumaczeniowej a poszczególne warianty nieznacznie od siebie odbiegają semantycznie. Powyżej przedstawiłam na przykładzie tłumaczenia dwóch zdań zawierających leksem „der Bucklige”, jak szerokie może być spektrum akceptowalnych tłumaczeń. W jaki sposób zatem takie tłumaczenie oceniać? Nie wystarczy tu, jak sądzę, klasyfikacja Kollera, według której mamy w takim przypadku do czynienia z sytuacją „jeden do wielu”, bądź też, jeśli uwzględnimy, że warianty te tylko po części oddają znaczenie leksemu wyjściowego, „jeden do części”.

By choć w części zaradzić temu problemowi, przedstawiam poniżej 7 stopniowy model ekwiwalencji semantycznej. Jest to model degresywny, tzn. stopień pierwszy oznacza pełną ekwiwalencję, stopień 7 zaś brak ekwiwalencji.

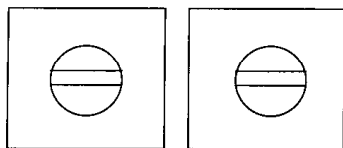
1. identyczność semantyczna (der Bucklige – garbaty)
2. bliźniaczość semantyczna (der Bucklige – człowiek garbaty, człowiek z garbem)
3. bliskie pokrewieństwo semantyczne (der Bucklige – garbus)
4. dalsze pokrewieństwo semantyczne (der Bucklige – kaleka, ułomny, upośledzony)
5. powinowactwo semantyczne (der Bucklige – kulawy)
6. niepodobieństwo semantyczne (der Bucklige – inwalida)
7. odmiennosc semantyczna (der Bucklige – pijany)

Nietrudno zauważyć, że podstawą tej klasyfikacji jest stopień „podobieństwa rodzinnego”. Termin ten wprowadzony został przez Wittgensteina (1972:50-51), który konstatając trudność wyłonienia cechy wspólnej wszystkim możliwym grom, stwierdził: „Gdy im się bowiem przypatrzysz, to nie dojrzyś wprawdzie niczego, co byłoby *wszystkim* wspólne, dostrzeżesz natomiast podobieństwa, pokrewieństwa – i to cały ich szereg. (...)”

Widzimy skomplikowaną siatkę zachodzących na siebie i krzyżujących się podobieństw; podobieństw w skali dużej i małej.

Podobieństw tych nie potrafię scharakteryzować lepiej niż jako »podobieństwa rodzinne« Ten pogląd, iżby nie dało się określić inwariantu pojęcia „gra” poddała pod wątpliwość Wierzbička (1999: 37n.), wychodząc wszakże od języka angielskiego musiała wyłączyć „zabawę” tj. rzucanie piłką o ścianę, ponieważ pojęcie niemieckie „das Spiel” jest szersze znaczeniowo i oznacza zarówno grę, jak i zabawę. Wydaje mi się, że „dogmat” podobieństw rodzinnych można płodnie wykorzystać w translatoryce, co przedstawiam w szczegółach poniżej.

#### 4.1. Identyeczność semantyczna – Ikoniczność



Rys. 1. identyczność semantyczna

Przypadek identyczności semantycznej zachodzi wtedy, gdy wyprofilowane w tekście wyjściowym znaczenie leksemu języka źródłowego w pełni się pokrywa, jest identyczne, z wyprofilowanym znaczeniem użytego przez tłumacza leksemu języka docelowego.

(12) *der Bucklige* – garbaty

(13) *eine Suppe kochen* – gotować zupę

W cytowanym poniżej fragmencie tłumaczenia powieści Patryka Süskinda „Das Parfum”, widzimy, że tłumacze, Małgorzacie Łukasiewicz, udało się zachować identyczność semantyczną:

(14a) „*Im achtzehnten Jahrhundert lebte in Frankreich ein Mann...*” (5)

(14b) „*W osiemnastym stuleciu żył we Francji człowiek...*” (5)

W niektórych przypadkach identyczności semantycznej można też, jak mi się wydaje mówić o **ikoniczności** (ang. iconicity) rozumianej przez kognitywistów jako bezpośrednie podobieństwo między strukturą pojęciową a formą wyrażenia językowego (por. TAB, 78n.). W znaczeniu językoznawczym występuje np. w odwzorowujących chronologię zdarzeń sekwencjach zdań lub wpływa na szyk przymiotników we frazach nominalnych. Bliskość semantyczna manifestuje się w obrębie struktury językowej, gdzie elementy bliskie semantycznie są położone bliżej niż elementy dalsze semantycznie.

Myślę, że można by pojęcie to wykorzystać również do opisu procesu translacji. W rozumieniu translatologicznym, ikoniczność, rozumiana jako odwzorowanie, realizowana jest w przypadku zachowania identyczności semantycznej i formalnej między oryginałem a tłumaczeniem.

Ikoniczność zaobserwować możemy we frazach, gdzie możliwe jest tłumaczenie „słowo po słowie”, jak również np. w przypadku tłumaczenia interesujących nas substantywizacji, gdy substantywizacja języka wyjściowego (S1) zastąpiona zostanie substantywizacją języka docelowego (S2), co widzieliśmy w przykładzie (1a i 2a).

Ikoniczność w przekładzie obserwujemy w przykładzie 14 i 15ab, natomiast tożsame znaczeniowo, ale nie ikoniczne są wyrażenia 16ab.

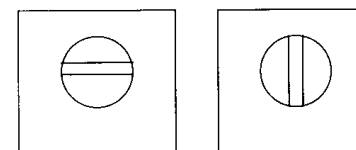
(15a) *finger nail* – *Fingernagel*

(15b) *wyciągnąć* – *ausziehen*

(16a) *der Kugelschreiber* –  *długopis*

(16b)  *odcisk palca* – *Fingerabdruck*

#### 4.2. Bliźniaczość semantyczna



Rys. 2. bliźniaczość semantyczna – identyczność znaczeniowa, ale inne kadrowanie

Z bliźniaczością semantyczną mamy do czynienia wtedy, gdy dany leksem języka docelowego oznacza dokładnie to samo w płaszczyźnie denotacyjnej, co leksem języka źródłowego, istnieje jednak różnica w wykadrowaniu – fokuzacja bądź ujęcie szerokokątne (17a, b). Grupa ta obejmuje też wyrażenia w pełni synonimiczne, różniące się wykadrowaniem bądź konturem (17c)

(17a) *kraulen* – pływać kraulem

(17b) *der Bucklige* – człowiek garbaty, człowiek z garbem

(17c) *das Jahrhundert* – wiek

Zacytowany powyżej fragment „Pachnidła” mógłby brzmieć równie dobrze:

„*Im achtzehnten Jahrhundert lebte in Frankreich ein Mann...*” (5)

„*W osiemnastym wieku żył we Francji człowiek...*”

Różnice w kadrowaniu widzimy także w dwóch następujących przykładach:

(18a) „*Und natürlich war in Paris der Gestank am größten*” (P, 6)

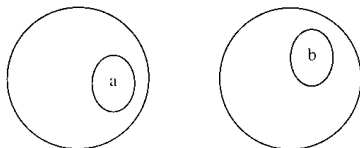
(18b) „*I, rzecz jasna, najbardziej śmierdziało w Paryżu*” (P, 6)

(19a) „*sie wollte die eklige Geburt so rasch als möglich hinter sich bringen. Das war ihre fünfte.*” (P, 7n.)



(19b) „*chciała możliwie jak najprędzej mieć to obrzydlistwo za sobą. Był to jej piąty poród.*” (P, 7)

#### 4.3. Bliskie pokrewieństwo semantyczne



Rys. 3. bliskie pokrewieństwo semantyczne

Grupa trzecia obejmuje takie leksemy, które różnią się jedynie jednym niuanssem znaczeniowym, a poza tym ich znaczenie się pokrywa całkowicie, jak np. w parze *der Bucklige* – *garbus*, gdzie wyraz *garbus* ma zabarwienie potoczne, względnie lekko pogardliwe, a leksem „*der Bucklige*” jest całkowicie neutralny.

Do klasy tej należą również modyfikacje jakościowe danego leksemu, tj. przede wszystkim zdrobnienia, oraz nazwy augmentatywne i ekspresywne:

(20a) „*bis er das Gesicht des schlafenden Säuglings freigelegt hatte*” (P, 11)

(20b) „*aż odsłonił twarzyczkę śpiącego niemowlęcia*” (P, 10)

W powyższym przykładzie formant *-yczka* wprowadza lekką modulację znaczenia, ale zasadniczo znaczenie leksemów tych pokrywa się.

L1 może mieć znaczenie zarówno węższe jak i szersze niż L2, co obrazują ilustracje.

(21a) „*es stanken die Treppenhäuser nach fauligem Holz*” (P, 5)

(21b) „*Klatki schodowe śmierdziały przegniłym drewnem*” (P, 5)

#### 4.4. Dalsze pokrewieństwo semantyczne

L1

L2

Rys. 4. dalsze pokrewieństwo semantyczne (*der Bucklige* – *kaleka*, *ułomny*, *upośledzony*)

Dalsze pokrewieństwo semantyczne obserwujemy, gdy L1 jest tylko podzbiorem L2 bądź na odwrót, czyli proces nazywany gdzie indziej konkretyzacją albo generalizacją (por. Barchudarov).

Gdyby przetłumaczyć *der Bucklige* jako *kaleka*, *ułomny* czy *upośledzony*, to leksemy te zawierałyby w sobie jedynie implicite upośledzenie z powodu skrzywienia kręgosłupa, nastąpiłaby zatem generalizacja.

Można też włączyć do tej grupy, jak się wydaje, przypadki niedookreślenia i niedopowiedzenia, stanowiące też pewnego rodzaju generalizację:

„und außerdem **schmerzte ihr Leib**” (P, 7)

„a poza tym **czuła bóle**” (P, 7)

„**des Kleinkinds**” (P, 10)

„**noworodka**” (9)

#### 5.5. Powinowactwo semantyczne



Rys. 5. powinowactwo semantyczne

Powinowactwo semantyczne dotyczy przypadków, gdy dwa leksemy „należą do różnych rodzin”, ale łączy je jedna ważna cecha semantyczna, jak w sytuacji, gdy zastąpilibyśmy leksem *der Bucklige* (nie)odpowiednikiem *kulawy* bądź *inwalida* w znaczeniu „człowiek nie w pełni sprawny, o widocznym kalectwie”.

Tutaj zaliczylibyśmy również pary, w których dochodzi do zmian na płaszczyźnie konotacyjnej, np. gdyby leksem „*der Bucklige*” został przetłumaczony jako „*wielbłąd*”.

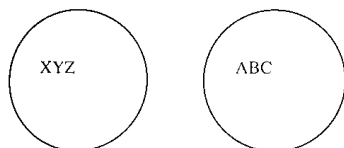
#### 4.5. Niepodobieństwo semantyczne

UWXYZ  
uwxzdABCDE  
abcde

Rys. 6. niepodobieństwo semantyczne (*der Bucklige* – *czarny*)

„die Küchen nach **verdorbenem** Kohl” (P, 5)  
 „kuchnie – **skisłą** kapustą” (P, 5)

#### 4.6. Odmienność (różność) semantyczna



Rys. 7. odmienność semantyczna

Z odmiennością semantyczną mamy do czynienia, gdy L1 nie ma żadnych prymarnych punktów stycznych z L2, jak w przypadku pary der Bucklige – żyrafa.

„bei der **Abschiebung** des Kleinkinds” (P, 10)  
 „przy **ekspedycji** noworodka” (9)

(der Bucklige – czołg)

Teoretycznie możliwe jest przy tym osiągnięcie pełnej ekwiwalencji przy jednoczesnej obcości semantycznej, np. gdy zamierzeniem autora tekstu i tłumacza jest wywołanie u odbiorcy pewnego określonego skojarzenia. W ten sposób obce semantycznie leksemy czołg i garbaty mogłyby być ekwiwalentne, w danej sytuacji komunikacyjnej, np. w reklamie:

*Czołg zawsze się rzuca w oczy.*  
*Garbus zawsze się rzuca w oczy.*

Jest to możliwe tylko dlatego, że oba te leksemy kojarzą się z czymś niezwykle, niecodziennym i owa „niecodziennność” może stać się w danym kontekście komunikacyjnym nadrzędnym, najważniejszym elementem znaczenia, może zostać wyprofilowana. Wiąże się to ze skomplikowanym problemem asocjatywności. W podanym powyżej kontekście mamy oczywiście do czynienia już nie z obcością semantyczną, a z niepodobieństwem semantycznym, ponieważ jeden, drugorzędny składnik znaczenia jest dla obu tych leksemów w tym kontekście wspólny.

W poniższym kontekście:

*Meinst du den Buckligen da?*  
*Masz na myśli tego garbatego?*  
*\*Masz na myśli ten czołg?*

leksemy te są oczywiście całkowicie rozłączne, obce semantycznie.

#### 7. Podsumowanie

Jak się wydaje, model gramatyki kognitywnej jest bardzo dobrym narzędziem do opisu obrazowania zarówno w ramach jednego języka, jak i translatów, pozwalając wyodrębnić i uzasadnić różnice znaczeniowe (różnice obrazowania), tam, gdzie dotąd zakładało się pełną synonimię.

#### Bibliografia

- Bartmiński J. (red), 1988, *Konotacja*, Lublin  
 Bednarczyk A., 1999, *Wybory translatorskie. Modyfikacje tekstu literackiego w przekładzie i kontekst asocjacyjny*, Łódź  
 Bzdęga A., Chodera J., Kubica S., 1993, *Podręczny słownik polsko-niemiecki*, Warszawa  
 Dąbrówka A., Geller E., Turczyn R., 1995, *Słownik synonimów*, Warszawa  
 Grzegorzczkowska R., 1979, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa  
 Grzegorzczkowska R., 1998, *Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia [w:] Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński / R. Tokarski, Lublin  
*Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk 1998, red. Kubiński, Kalisz, Modrzejewska  
 Jordanskaja/Mielczuk, 1988, *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, [w:] Bartmiński J. (red.) *Konotacja*, Lublin  
 Koller W., 1992, *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*.  
 Krzeszowski T.P., 1998, *Aksjologiczne aspekty metafor*. W: *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk, red. Kubiński, Kalisz, Modrzejewska  
 Majer-Baranowska, Urszula, 1988, *Z historii użycia terminu konotacja*. W: *Konotacja 1988*  
 Słownik języka polskiego  
 Strutyński J., 1998, *Gramatyka polska*, Kraków  
 Tabakowska E., 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków  
 Wierzbicka A., 1999, *Język – umysł – kultura*. Warszawa  
 Wittgenstein L., 1972, *Dociekania filozoficzne*. Warszawa